

Uniwersytet Rzeszowski

MARCIN MERKWA  
ORCID: 0000-0001-7288-4552  
mmerkwa@ur.edu.pl

## Źródła i rola idei uprawnień naturalnych w „Pamflecie bostońskim”

Sources and Importance of the Idea of Natural Rights in the “Boston Pamphlet”

### WPROWADZENIE

Idea uprawnień naturalnych, w której centrum leży założenie o szczególnej pozycji jednostki wyposażonej w określone właściwości (np. rozum, godność) będące źródłem przysługujących jej praw, jest ze wszech miar wyjątkowa. Rozwijana przez wiele wieków (bezpośrednie podstawy dla jej rozwoju pojawiły się w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności, choć koncepcje korespondujące z nią w pewnej mierze dostrzegalne są już w tradycji antycznej, zwłaszcza w dorobku stoików), była i jest ideą, wokół której zbudowane zostały najróżniejsze systemy filozoficzne, a przez wzgląd na fakt, że koncepcja praw człowieka ma bezpośrednie związki z ideą uprawnień naturalnych (przez niektórych badaczy postrzegana jest wręcz jako jej nowe wcielenie), również dziś stanowi przedmiot zainteresowania. Założenie, zgodnie z którym jednostce ludzkiej przysługują pewne niezbywalne prawa, było wykorzystywane jako uzasadnienie rozstrzygnięć w sporach dotyczących zagadnień o znacznej doniosłości praktycznej. Idea ta stała się narzędziem w rękach buntowników i rewolucjonistów, którzy umieszczali ją na sztandarach, wykorzystując jako uzasadnienie rewolucyjnych postulatów. Zręby omawianej koncepcji poczęły kształtować się w czasie trzynastowiecznej dysputy o ubóstwie. Po odkryciu Ameryki stała się orężem w rękach myślicieli argumentujących na rzecz podmiotowości prawnej amerykańskich Indian, a w dobie oświeceniowych rewolucji znalazła się w centrum zainteresowania

i została skodyfikowana w pierwszych deklaracjach praw człowieka, które miały stanowić wyraz zerwania ze „starym” porządkiem polityczno-prawnym<sup>1</sup>.

W niniejszej pracy ukazano wykorzystanie doktryny uprawnień naturalnych w *Pamflecie bostońskim*, jednym z ważniejszych dokumentów przedrewolucyjnej Ameryki. Właściwa analiza poprzedzona jest wstępnymi uwagami, które ukazują omawiany tekst w szerszym kontekście, w szczególności umożliwiają zwrócenie uwagi na fakt, że idea uprawnień naturalnych pozwoliła na filozoficzne ugruntowanie rewolucyjnych twierdzeń zawartych w pamflecie, m.in. dzięki wpisaniu ich w tradycję „antycznych angielskich wolności”. Przyjęcie takiego sposobu analizy problemu pozwoliło zrealizować założony cel, czyli ukazanie doktryny uprawnień naturalnych jako koncepcji kluczowej dla fundowania filozoficzno-teoretycznych podstaw *Pamfletu bostońskiego*. Wprowadzająca charakterystyka wybranych zagadnień z okresu poprzedzającego wydanie *Pamfletu* dokonana została przede wszystkim przez ukazanie wpływów doktryny Johna Locke’a na jego tekst. Takie ujęcie jest konsekwencją bezpośredniego odwoływania się do twórczości angielskiego myśliciela przez autorów dokumentu. Jednakże przez wgląd na to, że doktryna Locke’a może być postrzegana za punkt kulminacyjny w rozwoju koncepcji uprawnień naturalnych, zasadne jest przyjęcie, iż przynajmniej część ustaleń poczynionych w niniejszej pracy może zostać przeniesionych na szerszą płaszczyznę badawczą.

## TŁO HISTORYCZNE. ZAGADNIENIA OGÓLNE

Sądzę, że nie będzie nadużyciem stwierdzenie, iż zarówno odkrycie Ameryki, jak i późniejsze wydarzenia na kontynencie w mniej lub bardziej bezpośredni sposób wpłynęły na kształt idei niezbywalnych praw jednostki. Otóż idea niezbywalnych praw jednostki służyła niektórym myślicielom (szczególnie w ramach hiszpańskiej scholastyki) jako narzędzie pozwalające na analizę zastanej rzeczywistości społecznej, a w okresie późniejszym stanowiła podstawę dla dążeń rewolucyjnych, które rzeczywistość społeczno-polityczną opartą na związku kolonii z Anglią miały odrzucić, była więc narzędziem kreacji nowego porządku. Wraz z końcem XV i w pierwszej połowie XVI w. w dyskusjach dotyczących statusu prawnego Indian amerykańskich myśliciele tacy jak Bartolomé de Las Casas formułowali podstawy idei uprawnień naturalnych, korzystając z późnośredniowiecznego dorobku w celu wsparcia argumentacji na rzecz ochrony rdzennej ludności przed prześladowaniami, uznania ich podmiotowości i państwowości. Należy przy tym pamiętać, że choć nie można w prosty sposób przenieść pojęć oświeceniowej (Lockowskiej) doktryny uprawnień naturalnych na dyskusje

<sup>1</sup> Zob. np. B. Tierney, *The Idea of Natural Rights: Studies on Natural Rights, Natural Law, and Church Law, 1150–1625*, Cambridge 2001, passim.

piętnasto- i szesnastowiecznych arystotelików, to jednak właśnie hiszpańska scholastyka odegrała rolę „pomostu”, po którym w obręb europejskiej nowożytnej myśli filozoficzno-prawnej „przeszły” pojęcia doby późnego średniowiecza, które w końcu umożliwiły skonstruowanie nowożytnej koncepcji niezbywalnych praw jednostki. Jednakże w XVIII w. europejska doktryna uprawnień naturalnych była już w pełni rozwinięta; ustalenia Hugo Grocjusza, z którymi musiał się zmierzyć Thomas Hobbes, formułując określoną wizję człowieka i świata, stały się podstawą, na której Locke sformułował doktrynę, którą często nie tylko uznaje się za najpełniejszy czy też najdonioślejszy wyraz koncepcji uprawnień naturalnych, lecz także wręcz się z nią utożsamia. I właśnie taka wizja ukazana została w *Pamflecie bostońskim* – dokumencie, który stanowi treściwy wyraz oświeceniowej filozofii, ale jest również ściśle związany ze społeczno-polityczną sytuacją, w której znalazły się kolonie w Ameryce Północnej. Dalsze rozważania ze względu na skrótowy charakter nie będą miały na celu systematycznego ukazania sytuacji w koloniach brytyjskich w XVII i XVIII w., a jedynie zwrócenie uwagi na fakt, że to właśnie idea uprawnień naturalnych stanowiła teoretyczne uzasadnienie przesunięcia, jakie dokonało się w pojmowaniu pozycji jednostki w okresie rewolucji amerykańskiej, co znalazło odzwierciedlenie w *Pamflecie bostońskim*.

Choć przybysze z Europy od momentu przybycia do Nowego Świata mieli się cieszyć „angielskimi wolnościami”, to jednak od początku XVI w. u podstaw postrzegania świata leżało przekonanie o naturalnej nierówności ludzi, które po dwóch wiekach zastąpione zostało przekonaniem głoszonym m.in. przez Thomasa Paine’a, że „ludzie zostali stworzeni równymi sobie”<sup>2</sup>. Należy podkreślić, że z dużą dozą ostrożności powinno się podchodzić do wspomnianych wyżej angielskich wolności. Wiele miejsca w literaturze przedmiotu poświęcono ostatnio ukazaniu mitycznego charakteru Wielkiej Karty Swobód. Trafnie ujmuje to Jill Lepore, gdy pisze, że „odkurzając” zapomniany dokument, jakim była *Magna Carta*, a także przypisując mu znaczenie, którego w rzeczywistości nie miał, Edward Coke związał go jednak z historią Ameryki<sup>3</sup>. Związek ten jest faktem, choć dotyczy raczej pewnego wyobrażenia na temat roli i znaczenia Karty. I choć wielu autorów zwraca uwagę, że założenie o sprawczości Coke’a, ale przede wszystkim o szczególnym związku Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki z Wielką Kartą Swobód jest nie do utrzymania, to nie da się zaprzeczyć, że ów mit odegrał trudną do przecenienia rolę w procesie kształtowania filozoficzno-prawnego uzasadnienia dla rewolucji amerykańskiej. Rola ta – jak przekonują niektórzy badacze – wynikała nie tyle z prostego przeniesienia mitycznego porządku Wielkiej Karty Swobód do tworzącego się w Nowym Świecie porządku prawnego, co raczej z faktu, że mit wpłynął na postawę pierwszych prawodawców, którzy tworzyli

<sup>2</sup> T. Paine, *Zdrowy rozsądek*, Warszawa 2016, s. 35.

<sup>3</sup> J. Lepore, *My, naród. Nowa historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2020, s. 51.

dokumenty wyrażające przekonanie o ugruntowaniu nowo tworzonego systemu w wielowiekowej tradycji<sup>4</sup>. Z perspektywy omawianego zagadnienia kwestia ta jest istotna, ponieważ nawet jeśli przyjmiemy, że związanie nowo powstającego porządku prawnego z „antycznymi wolnościami” było jedynie wyobrażone, to jednak sam fakt żywienia takich przekonań wpłynął na kształt określonych regulacji, czyniąc owe wyobrażenia realnie oddziałującą siłą. Idea uprawnień naturalnych była przy tym ściśle związana z założeniami podzielanymi zarówno przez Coke’a, jak i przez Blackstone’a czy Locke’a, według których mieszkańcy kolonii, będąc poddaniymi angielskimi, cieszą się podstawowymi uprawnieniami, takimi jak prawo do życia czy własności, które gwarantuje im prawo naturalne<sup>5</sup>. Przyjmując, że koncepcja uprawnień naturalnych w swojej oświeceniowej postaci (jakkolwiek niejednorodna by ona nie była) z jednej strony opiera się na tradycji filozoficzno-prawnej, która w najbardziej szerokim sensie sięga do idei starożytnych, a w węższym – do późnośredniowiecznych dysput, które nadały nowy kształt pojęciom takim jak *ius*, a z drugiej strony postrzegana była jako ściśle związana z „mitycznymi wolnościami”, które choć wyobrażone, to jednak miały wpływ tak na politykę, jak i na legislację, zauważymy, że idea niezbywalnych praw jednostki musiała jawić się dla myślicieli w koloniach, szczególnie w okresie poprzedzającym zerwanie z koroną, jako istotne narzędzie pozwalające uzasadnić głoszone postulaty.

Należy przy tym stwierdzić, że problematyka, które wiele lat później znajdzie się w centrum namysłu nad uprawnieniami naturalnymi, pojawiała się w dyskusjach wiele lat przed rewolucją – jako przykład można wskazać na kwestię wolności. Idea wolności, kluczowe pojęcie dla wszystkich oświeceniowych koncepcji uprawnień naturalnych, stała się jedną z najważniejszych koncepcji w Ameryce XVII i XVIII w. m.in. dlatego, że była pojęciem, które funkcjonowało na wielu płaszczyznach. Wolność uzasadniała swobodę handlu; wyrażała się w pozycji prawnej kolonistów, którzy również za oceanem oczekiwali prawa do sądu czy ochrony własności; umocowano w niej samostanowienie, które przysługiwało lokalnym społecznościom; wreszcie wyrażała się w wolności wyznania<sup>6</sup>. Uznanie, że filozoficzno-prawną koncepcją wolności podszyte były tak różne zagadnienia, jest znaczące. Gdy w 1764 r. Parlament uchwalił ustawę cukrową (*American Revenue Act of 1764*), która miała na celu zwiększenie dochodów skarbu uszczuplonego w wyniku wojny siedmioletniej, to właśnie wolność, a konkretnie ten jej aspekt, który związany jest z samostanowieniem, wyszła na plan pierwszy

<sup>4</sup> M.S. Bilder, *Charter Constitutionalism: The Myth of Edward Coke and the Virginia Charter*, „North Carolina Law Review” 2016, vol. 94(5), s. 1591.

<sup>5</sup> K. MacMillan, *The Atlantic Imperial Constitution: Center and Periphery in the English Atlantic World*, New York 2011, s. 27.

<sup>6</sup> E. Mancke, *The Languages of Liberty in British North America, 1607–1776*, [w:] *Exclusionary Empire: English Liberty Overseas, 1600–1900*, ed. J.P. Greene, New York 2010, s. 26.

– podatki bez reprezentacji nie mogły być zaakceptowane, podobnie rzecz się miała z rozsądzaniem spraw nie przez lokalne, lecz przez admiralskie sądownictwo.

### PAMFLET BOSTOŃSKI – WPROWADZENIE

Choć poczesne miejsce w analizach rozwoju koncepcji uprawnień naturalnych (i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych) zajmuje Deklaracja niepodległości, to warto mieć na uwadze, że wyrażała ona idee, do których wprost odwoływano się już we wcześniejszych latach. W 1772 r. w Bostonie ukazała się antybrytyjska broszura będąca przedmiotem niniejszej pracy (znana jako *The Votes and Proceedings of the Freeholders and Other Inhabitants of the Town of Boston*, określaną jako *Boston Pamphlet*), a w 1774 r. Pierwszy Kongres Kontynentalny uchwalił *Declaration and Resolves*, określaną również jako *Declaration of Colonial Rights* lub *The Declaration of Rights*<sup>7</sup>.

*Pamflet bostoński* to efekt działania bostońskiego Komitetu Korespondencyjnego (Boston Committee of Correspondence). Takie komitety były stosunkowo często tworzone w latach 1772–1773. Pierwszy z nich powstał w Massachusetts, a kolejne m.in. w Virginii, New Hampshire i Connecticut. Celem działania tych stowarzyszeń było stworzenie warunków do współdziałania pomiędzy poszczególnymi miastami. Wielu z tych, którzy aktywnie działali na rzecz powstania komitetów, przewodziło późniejszej rewolucji, a komitety postrzegane są jako pierwszy krok na drodze do scalenia kolonii w jeden organizm państwowy<sup>8</sup>. Przed 1772 r. działalność wymierzona przeciwko Anglii odbywała się właściwie tylko na wybrzeżu i w dużych miastach. Samuel Adams, lider Bostońskiego Komitetu Korespondencyjnego, chciał rozszerzyć ruch protestu na wszystkie terytoria zajęte przez kolonistów. Choć w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że Komitet powstał w celu „przebudzenia” mieszkańców Massachusetts, to bezpośrednim impulsem do jego powstania była decyzja brytyjskiej administracji, zgodnie z którą gubernator oraz sędziowie stanowego Superior Court of Judicature mieli być opłacani przez brytyjski parlament, a nie przez legislaturę kolonialną (co miało prowadzić do zerwania więzi pomiędzy urzędnikami a mieszkańcami kolonii).

Nie był to pierwszy dokument, który powstał w reakcji na decyzje europejskiej administracji. Niektórzy badacze uznają, że kwestia opodatkowania podniesiona w *Pamflecie* jest echem rezolucji przyjętych w 1765 r. w Wirginii, będących

<sup>7</sup> Oficjalny tytuł to *Declarations and Resolves*, jednakże tytułowa strona, wydrukowana w 1774 r. w Nowym Jorku, określa dokument jako *The Bill of Rights*. Może wskazywać to na fakt, że w owym czasie popularne było traktowanie dokumentu jako amerykańskiego ekwiwalentu *The Bill of Rights* z 1689 r. Ponadto jest to prawdopodobnie pierwsze użycie tego terminu w odniesieniu do aktów amerykańskich. Zob. B. Schwartz, *The Great Rights of Mankind: A History of the American Bill of Rights*, Madison 2002, s. 63.

<sup>8</sup> J.M. Volo, *The Boston Tea Party: The Foundations of Revolution*, Santa Barbara 2012, s. 128.

odповідzią na *The Stamp Act*, który wymagał m.in. tego, by druk prasy i dokumentów prawnych odbywał się na tłoczonym brytyjskim papierze<sup>9</sup>. Reakcja na ten akt prawny jest warta odnotowania, ponieważ może służyć jako podstawa dla ukazania, jak w ciągu dekady zmieniała się argumentacja oraz jak problematyka praw jednostki wysunięta została na pierwsze miejsce. Ustawa stemplowa, uchwalona 22 marca 1765 r., opodatkowywała większość materiałów drukowanych, co w największym stopniu miało dotknąć kupców i przedstawicieli lokalnej elity. Ponadto zawierała postanowienia, zgodnie z którymi naruszenia prawa miały być sądzone przez sądy wiceadmiralskie pozbawione ławy przysięgłych, co wzbudzało obawy, że koloniści zostaną pozbawieni prawa do sądu. Wreszcie ustawa ta miała naruszać prawo do samoopodatkowania. Choć szczegółowa analiza dokumentu wykracza poza zakres niniejszej pracy, to warto zwrócić uwagę na pisma Jamesa Otisa Jr., który opublikował w 1764 r. – w proteście przeciwko ustawie o cukrze i proponowanej ustawie stemplowej – pamflet *The Rights of the British Colonies Asserted and Proved*<sup>10</sup>. W dokumencie tym, jak zwraca się uwagę w literaturze<sup>11</sup>, postawione zostało kluczowe dla następnego dziesięciolecia pytanie: Jak koloniści mogą kwestionować określone akty parlamentu bez podważania jego władzy? Otis zaznacza, że władza parlamentu nie podlega kontroli innej niż swoja własna<sup>12</sup>, ale jednocześnie koloniści są ludźmi, a więc muszą być traktowani na równi z Europejczykami, posiadają bowiem uprawnienia wywodzące się z natury (*rights of nature*), z których korzystanie nie podlega ograniczeniom innym niż te, które konieczne są dla oczywistego dobra całej wspólnoty. W duchu Locke’a zauważa również, że naturalna wolność kolonistów nie została ograniczona z chwilą wejścia do wspólnoty politycznej w stopniu większym, niż miało to miejsce w przypadku innych ludzi. Kolonistom przysługuje także prawo, by oczekiwać, że ich dobro będzie przedmiotem zainteresowania rządzących<sup>13</sup>. Jak więc pogodzić istnienie naturalnych praw kolonistów z pozycją parlamentu? Dla Otisa rozwiązaniem jest odpowiednia reprezentacja kolonii w tej instytucji. Nie było mowy o rewolucji, a jedynie o ewolucji sposobu funkcjonowania władzy (warto odnotować dostrzeżenie, że w doktrynie Otisa idee Locke’a były nie tylko wyraźnie obecne, lecz także modyfikowane<sup>14</sup>). Jeśli takie ujęcie zestawimy z tym, które zawarte zostało w *Pamflecie bostońskim*, to zauważymy,

<sup>9</sup> G.E. White, *Law in American History*, vol. 1: *From the Colonial Years Through the Civil War*, New York 2012, s. 121.

<sup>10</sup> J. Otis, *The Rights of the British Colonies Asserted and Proved*, [w:] *Collected Political Writings*, Indianapolis 2015.

<sup>11</sup> J. Kamensky, C. Sheriff, D.W. Blight, H.P. Chudacoff, F. Logevall, B. Bailey, M.B. Norton, *A People and a Nation*, vol. 1: *To 1877*, Boston 2012, s. 116.

<sup>12</sup> J. Otis, *op. cit.*, s. 149.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 142.

<sup>14</sup> L. Ward, *James Otis and the Americanization of John Locke*, “American Political Thought” 2015, vol. 4(2), s. 182.

że późniejszy dokument pozbawiony był już roszczeń, które za przedmiot miałyby mieć modyfikacje funkcjonowania brytyjskiego systemu politycznego. Autorzy *Pamfletu* nie byli już zainteresowani określaniem sposobu działania parlamentu, wpływem na jego władzę. Nie argumentowali też przez pryzmat obowiązku podporządkowania się tej instytucji. Uprawnienia stały się centralną kategorią, wokół której zbudowano treść *Pamfletu* i choć nie odrzucono lojalności wobec Wielkiej Brytanii, to jednak przestała ona zajmować kluczowe miejsce<sup>15</sup>.

### IDEA UPRAWNIEN NATURALNYCH W *PAMFLECIE BOSTOŃSKIM*

Z perspektywy niniejszej pracy najistotniejsza jest część pierwsza tego napisanego jasnym językiem, wolnego od łacińskich sformułowań, przeznaczonego do publicznych odczytów na lokalnych zebraniach dokumentu<sup>16</sup>. Zostały w niej określone uprawnienia kolonistów (oprócz tego w tekście znajdziemy listę naruszeń praw oraz list do społeczności innych miast). W tej części *Pamfletu* uprawnienia podzielone zostały na trzy grupy: prawa naturalne, które przysługują kolonistom jako ludziom (*natural rights of the colonists as men*), prawa kolonistów jako chrześcijan (*rights of the colonists as christians*) i prawa kolonistów jako brytyjskich poddanych (*rights of the colonists as subjects [of England]*). Warto w tym miejscu poczynić dwie uwagi dotyczące struktury tekstu. Pierwsza, choć nie najistotniejsza, związana jest z faktem, że podział całego dokumentu na trzy części, z których każda jest znowu podzielona na trzy, powielony został w odpowiedziach, które wysłali mieszkańcy innych miast (a do końca lata 1773 r. było ich ponad 140). Druga dotyczy tego, że struktura części poświęconej prawom kolonistów odpowiada podziałowi na prawo naturalne lub międzynarodowe, prawo boskie i wreszcie prawo stanowione czy też raczej *common law*<sup>17</sup>.

Tekst, w którym znajdziemy odwołania zarówno do uprawnień naturalnych, jak i do prawa naturalnego, rozpoczyna się Lockowskim stwierdzeniem, że „do naturalnych uprawnień kolonistów należą po pierwsze prawo do życia, po drugie do wolności, po trzecie do własności”<sup>18</sup>. Uprawnienia te określone zostają nie jako konieczne wnioski wyprowadzone z obowiązku samozachowania (*duty of self-preservation*), który przez twórców dokumentu uznany jest za pierwsze

<sup>15</sup> J. Kamensky, C. Sheriff, D.W. Blight, H.P. Chudacoff, F. Logevall, B. Bailey, M.B. Norton, *op. cit.*, s. 125.

<sup>16</sup> R.D. Brown, *The Strength of a People: The Idea of an Informed Citizenry in America, 1650–1870*, Chapel Hill 1996, s. 62.

<sup>17</sup> M. Somos, *American States of Nature: The Origins of Independence, 1761–1775*, New York 2019, s. 224.

<sup>18</sup> *The Votes and Proceedings of the Freeholders and Other Inhabitants of the Town of Boston, in Town Meeting Assembled*, Boston 1772, s. 2 (dalej: *Boston Pamphlet*). Tekst dostępny na stronie: <https://www.masshist.org/database/609> (dostęp: 4.07.2024).

prawo natury (*First Law of Nature*), lecz jako elementy tego obowiązku. Założenie, zgodnie z którym uprawnienia nie są „wnioskami” wyprowadzonymi z prawa natury, ma fundamentalne znaczenie dla ich filozoficzno-prawnej konstrukcji. Ponadto już pierwsze zdania *Pamfletu* sugerują, że dokument będzie wyrażał określoną (opartą na doktrynie Locke’a) wizję uprawnień naturalnych. Należy przy tym pamiętać, że choć dziś często utożsamia się oświeceniową koncepcję niezbywalnych praw jednostki z doktryną Locke’a, to XVII w. przyniósł doktryny, w których sformułowano wizje uprawnień naturalnych mniej lub bardziej odległe od tej, która przedstawiona została przez angielskiego filozofa (wystarczy wspomnieć chociażby doktryny Hobbesa czy Samuela von Pufendorfa). W tym miejscu warto poczynić uwagę na temat Lockowskiej konstrukcji uprawnień naturalnych, w szczególności zaś samozachowania.

Prawo natury i uprawnienia naturalne należą do kluczowych zagadnień w doktrynie Locke’a, a problem relacji pomiędzy nimi do dziś jest przedmiotem dyskusji. Niektórzy autorzy zbliżają Lockowską wizję uprawnień naturalnych do wersji zaproponowanej przez Hobbesa, a więc uznają pierwszeństwo uprawnień naturalnych. W innych interpretacjach prawa natury są natomiast osią systemu, a badacze reprezentujący takie ujęcie postrzegają uprawnienia naturalne jako obowiązki, które jednostka ma względem innych ludzi. I tak np. prawo własności staje się w takim ujęciu obowiązkiem poszanowania własności innych osób. W tej postaci uprawnienia są warunkiem koniecznym realizacji obowiązków ciążących na jednostce<sup>19</sup>. Na rzecz każdej z tych interpretacji można wysunąć szereg argumentów, jednakże przyjmując, że w doktrynie Locke’a kluczową rolę odgrywa „samoposiadanie”<sup>20</sup>, a także opierając się na tezie myśliciela, zgodnie z którą „ludzie, będąc stworzeni przez jednego, wszechmogącego Stwórcę, są wszyscy sługami jednego, suwerennego Pana, zostali przysłani na świat z jego rozkazu i na Jego polecenie, są Jego własnością, Jego dziełem, zostali stworzeni, by istnieć tak długo, jak Jemu, a nie komukolwiek innemu, będzie się podobać”<sup>21</sup>, można przyjąć, że fakt, iż człowiek jest dziełem Boga, stanowi źródło powstania zobowiązania, jakie ma jednostka ludzka względem swego stwórcy. Jednakże w dalszej części traktatu Locke stwierdza, że „każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby. Nikt nie ma do niego żadnego uprawnienia poza nim samym”<sup>22</sup>. Pierwsze z tych twierdzeń pozwala myślicielowi pozostać w zgodzie z doktryną religijną, drugie zaś, określające samoposiadanie człowieka, staje się podstawą dla teorii uprawnień. Analiza koncepcji Locke’a prowadzi do szeregu wątpliwości, związanych

<sup>19</sup> Zob. krótki przegląd wybranych stanowisk: *Locke’s Political Philosophy*, 2005, <https://plato.stanford.edu/entries/locke-political> (dostęp: 4.07.2024).

<sup>20</sup> Termin *self-ownership* jest w literaturze polskiej najczęściej tłumaczony jako „samoposiadanie” i takie tłumaczenie zostało przyjęte w tej pracy.

<sup>21</sup> J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, II, II, § 6.

<sup>22</sup> *Ibidem*, II, V, § 27.



m.in. z odpowiedziami na pytania: Dlaczego fakt, że człowiek jest własnością Boga, rodzi zobowiązanie, jakie jednostka ma wobec stwórcy? Czy samozachowanie jest obowiązkiem wobec Boga, czy wobec natury? W cytowanym wyżej fragmencie Locke pisze, że istnienie człowieka jest w pełni zależne od woli Boga, ale w traktacie drugim znajduje się również sformułowanie, iż człowiek „tak jak jest zobowiązany do zachowania siebie samego i nieopuszczania rozmyślnie swego miejsca, wtedy, kiedy jego własne samozachowanie nie jest wystawione na szwank, powinien także, według swych możliwości, zachować resztę rodzaju ludzkiego. Nie powinien (...) ograniczać bądź pozbawiać innego życia ani niczego, co służy jego zachowaniu, a więc wolności zdrowia, ciała czy dóbr, chyba że w ten sposób ma zostać wymierzona sprawiedliwość przestępcy”<sup>23</sup>.

Jednym ze sposobów rozwiązania problemu podwójnego zobowiązania (którego źródłem jest to, że z jednej strony człowiek jest własnością Boga, z drugiej zaś samego siebie) może być postrzeżenie samozachowania jako obowiązku, który nie wynika z natury, tylko ma źródło w fakcie, że człowiek jest własnością Boga. W ten sposób obowiązek samozachowania staje się obowiązkiem moralnym, obejmującym również nakaz zachowania innych przedstawicieli rodzaju ludzkiego. Niektórzy badacze zauważają jednak, że takie założenie – choć rozwiązuje jeden problem związany z teorią Locke’a – prowadzi do kontrowersyjnych wniosków, mających swoje źródło w twierdzeniu, iż działanie na rzecz zachowania bliźnich dopuszczone jest jedynie wtedy, gdy życie człowieka „nie jest wystawione na szwank”. Jeśli zostanie uznane, że realizacja obowiązku samozachowania jest w istocie spełnieniem powinności względem Boga, to każde działanie podjęte w celu ochrony samego siebie (w tym np. zdrada) powinno być traktowane jako akt posłuszeństwa boskiej woli. Gary B. Herbert pisze, że ironicznie można wskazać nawet na następującą hipotetyczną sytuację, jaka mogłaby mieć miejsce w stanie natury. Otóż niebezpieczeństwo (np. głód) zagraża ludziom, jednakże w związku z niewystarczającą ilością zasobów umożliwiających przeżycie wszystkim, tylko część obowiązków wobec Boga może być zrealizowana (tzn. zapewnić przeżycie mogą sobie jedynie niektórzy) – w tym przypadku realizacja zobowiązania względem Boga mogłaby oznaczać, że niektóre jednostki muszą zrezygnować z walki o własny byt. Można jednak przyjąć, że skoro wszyscy ludzie zostali stworzeni przez Boga, który „stworzył nas z niczego i jeśli tylko taka będzie Jego wola, wniwecz nas obróci”<sup>24</sup>, to człowiek zawdzięcza mu ciało, duszę i życie, czego konsekwencją jest zakaz targania się na własne istnienie. Zachowanie rodzaju ludzkiego jawi się zatem „fundamentalnym postanowieniem natury”<sup>25</sup> – nakaz ten, doprecyzowany przez Locke’a, przejawia się przede wszystkim w obowiązku ciężącym

<sup>23</sup> *Ibidem*, II, II, § 6.

<sup>24</sup> Idem, *Essays of Law of Nature*, [w:] *Political Essays*, Cambridge 1997, s. 119.

<sup>25</sup> Idem, *Dwa traktaty...*, II, § 135.

na jednostce zachowania siebie samego (dopiero gdy własne samozachowanie nie jest wystawione na szwank, jednostka ma obowiązki związane z zachowaniem reszty rodzaju ludzkiego). Człowiek nie może w konsekwencji pozbawiać lub ograniczać innemu zarówno życia, jak i tego, co może służyć jego zachowaniu (wolności, zdrowia, ciała czy innych dóbr)<sup>26</sup>. Jak zauważa Zbigniew Rau, obowiązek samozachowania, choć wydaje się obowiązkiem o charakterze egoistycznym, harmonizuje z relacją, jaka w koncepcji Locke'a łączy człowieka z Bogiem – zachowanie samego siebie nie jest tylko działaniem zgodnym z pragnieniem człowieka, lecz przede wszystkim jest realizacją woli Boga<sup>27</sup>: „Bóg stworzył człowieka i zaszczyił mu, tak jak też innym istotom, silne pragnienie samozachowania”<sup>28</sup>. Skonstruowana przez Locke'a teoria uprawnień naturalnych różni się (choć może nie tak bardzo, jak się często sądzi) od stanowiska prezentowanego przez Hobbesa. Uprawnienia naturalne, mimo że związane z samozachowaniem, nie były już oparte na kontrowersyjnym obrazie człowieka, na pesymistycznej wizji natury ludzkiej. Locke, przedstawiając inną, w pewnej mierze optymistyczną wizję, czyni uprawnienia naturalne bardziej „społecznymi”<sup>29</sup>. Uprawnienia mają źródło zarówno w woli Boga, jak i w rozumie właściwym człowiekowi, są więc naturalne i oderwane (przynajmniej według wielu komentatorów) od obowiązków, stają się samoistne<sup>30</sup>.

Szczególną rolę w *Pamflocie* odgrywa koncepcja umowy społecznej. Po wskazanym wyżej określeniu uprawnień naturalnych następuje stosunkowo długi fragment kreślący charakter umowy społecznej. Jest to nie tyle odwołanie do rozważań Locke'a, co wręcz dosłowne przeniesienie zaproponowanej przez tego myśliciela formuły. Jako że koncepcja stanu natury i umowy społecznej zaproponowana przez Locke'a jest w sposób dostateczny omówiona w literaturze, wystarczy przypomnieć, że dla angielskiego myśliciela stan natury to „stan, w którym wszyscy ludzie znajdują się naturalnie, a więc stan zupełnej wolności w działaniu oraz rozporządzaniu swymi majątkami i osobami, tak jak oni uznają za właściwe, w granicach prawa natury”<sup>31</sup>. Natomiast z perspektywy analizowanego tu zagadnienia kluczowym założeniem idei umowy społecznej jest uznanie, że utworzenie społeczeństwa i władzy nie prowadzi do przeniesienia uprawnień naturalnych na władcę. Powołanie władzy stanowi wręcz ich uzewnętrzanie, ponieważ umowa może być zawarta tylko przez podmioty, które mają prawo, by się nią złączyć i nie może prowadzić do ich unicestwienia. Podstawowym zadaniem rządu jest ochrona uprawnień przysługujących jednostkom.

<sup>26</sup> *Ibidem*, II, § 6.

<sup>27</sup> Z. Rau, *Wstęp*, [w:] J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. XXXII.

<sup>28</sup> J. Locke, *Dwa traktaty...*, I, § 86.

<sup>29</sup> G.B. Herbert, *A Philosophical History of Rights*, New Brunswick 2002, s. 109.

<sup>30</sup> J. Gorman, *Rights and Reason: An Introduction to the Philosophy of Rights*, Chesham 2003, s. 64.

<sup>31</sup> J. Locke, *Dwa traktaty...*, II, II, § 4.

Sformułowane w *Pamflecie* przekonania odnoszące się do natury społeczeństwa odzwierciedlają w pełni kontraktualistyczną doktrynę Locke’a. W ujęciu, które znajdziemy w dokumencie, umowa społeczna ma charakter dobrowolny, a więc każdemu przysługuje prawo zarówno do pozostania w stanie natury, jak i do opuszczenia – w przypadku niemożliwego do zaakceptowania ucisku – społeczeństwa i przyłączenia się do innej organizacji społecznej. Autorzy *Pamfletu* uznają, że wszystkie uprawnienia naturalne, które nie zostały przeniesione na państwo na podstawie umowy społecznej lub które nie straciły racji bytu po opuszczeniu przez ludzi stanu natury, przynależą jednostkom. Naturalna wolność (*natural liberty of man*), definiowana w dokumencie jako niepodleganie jakiegokolwiek zwierzchniej władzy, a jedynie prawu naturalnemu (definicja skopiowana jest z *Dwóch traktatów o rządzie*), ograniczona zostaje wraz z przystąpieniem jednostki do społeczeństwa tak dalece, jak jest to konieczne dla dobra całości. Ponadto czytamy w dokumencie, że byłoby „największym absurdem” oczekiwać, że jednostki tracą w momencie wejścia do społeczności najistotniejsze uprawnienia naturalne bądź środki służące ich zachowaniu, skoro rząd powstaje właśnie po to, by chronić te uprawnienia – „prawo do wolności jest darem Boga Wszchemogącego, i nie jest w mocy ludzi odrzucić ów dar i dobrowolnie stać się niewolnikiem”<sup>32</sup>.

Dalej twórcy *Pamfletu* stawiają przed prawodawcą wymóg, by wszelkie prawa stanowione były zgodne (w największym możliwym stopniu) z prawem naturalnego rozumu i słusnością (*the law of natural reason and equity*). Współgra to z Lockowskim postrzeganiem prawa i uprawnień. Zauważmy, że angielski myśliciel władzę polityczną definiuje jako „uprawnienie do tworzenia praw, włącznie z karą śmierci i w konsekwencji ze wszystkimi pomniejszych karami, w celu określenia i zachowania własności, a także użycia siły w społeczności do wykonywania tych praw oraz w obronie wspólnoty przed zagrożeniem zewnętrznym, a wszystko to dla dobra publicznego”<sup>33</sup>.

Ten sposób ujmowania władzy politycznej jest ściśle związany ze sposobem definiowania prawa, które według Locke’a warunkuje istnienie wolności – „gdzie nie ma prawa, nie ma wolności”<sup>34</sup> – i stanowi „nie tyle ograniczenie, co wyznaczenie kierunku postępowania wolnej, rozumnej jednostki”<sup>35</sup>. Racjonalne prawo staje się w ten sposób wyrazem dobra ogólnego i interesów jednostek<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> *Boston Pamphlet*, s. 7.

<sup>33</sup> J. Locke, *Dwa traktaty...*, II, I, § 3.

<sup>34</sup> *Ibidem*, II, VI, § 57.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, [w:] *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991, s. 154.

Problematyka wolności religijnej ujęta jest w tekście w typowy dla Locke'a sposób: jeśli tylko wymaga tego rozum, a religia nie zabrania, każdy człowiek – niezależnie od tego, czy żyje w stanie natury, czy też w ramach organizacji państwowej – ma prawo do wyznawania wiary w Boga zgodnie z własnym sumieniem. Wolność religijna jest więc uprawnieniem naturalnym. Autorzy wspierają tę tezę, odwołując się wprost do ustaleń angielskiego myśliciela. Odnosząc się do *Listu o tolerancji*, piszą, że wspomniana wolność jest słuszna, prawdziwa, równa i bezstronna oraz stanowi coś, do czego powołani są wszyscy poprzez wieczne i niezmiennie prawa Boga i natury, prawo narodów i zakorzenione w nim prawa stanowione. Przy czym tolerancja, której zasady wykląda dokument, jako że jest w pełni zgodna z doktryną Locke'a, ma charakter ograniczony. Przypomnijmy, że Locke nie rozszerzał tolerancji religijnej na grupy, które według niego mogły mieć negatywny wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa, np. na ateistów czy katolików. W podobny sposób kreślona jest idea tolerancji w *Pamflecie*, gdzie czytamy: „Jak twierdził i poza możliwością jakiegokolwiek podważenia wykazał Pan Locke, taka tolerancja powinna być rozszerzona, na wszystkich, których doktryny nie mają wywrotowego charakteru”. Autorzy wskazują na katolików i papistów. Sam rozum bowiem ukazuje, że doktryna, która zakłada możliwość ekskomunikowania władcy, traktowanie heretyków bez miłosierdzia oraz podległość papieżowi posuniętą tak daleko, że w państwie, które chroni życie, wolność i własność, pojawia się *Imperium in imperio*, musi prowadzić bezpośrednio do „najgorszej anarchii, zamieszania, społecznej niezgody i rozlewu krwi”.

Wspomniano wyżej, że przeniesienie wynagrodzeń niektórych urzędników z kasy kolonii na rzecz administracji brytyjskiej było bezpośrednią przyczyną powstania Komitetu. Do tego problemu odnoszą się autorzy dokumentu, łącząc go z zagadnieniem stanu natury i uprawnień naturalnych. Przyjmując, że w stanie natury człowiek mógł, za odpowiednią opłatą, najmować innych w celu ochrony życia, wolności i własności, a w związku z tym rząd powołany został w celu ochrony dobra wspólnego, sprawujący władzę mają naturalne prawa do wsparcia pochodzącego od społeczności, której służą. Prawo do tego wsparcia uzasadnione jest w oparciu o założenie, że już w stanie natury możliwe było najmowanie sług, którzy bronili życia, wolności i własności, ale musiało to być związane ze stosownym wynagrodzeniem. Skoro celem rządu jest ochrona wspólnoty i skoro prawo do wyboru osób, którym chcemy powierzyć pieczęć m.in. nad naszym majątkiem, nie zostało utracone wraz z powstaniem społeczeństwa, jasne jest, że tak jak indywidualna jednostka, tak i wspólnota może w sprawach publicznych podobnie decydować<sup>37</sup>.

Zauważmy jeszcze, że oprócz uprawnień naturalnych dokument wskazuje również na te prawa, które przysługują kolonistom jako chrześcijanom i poddanym

<sup>37</sup> *Boston Pamphlet*, s. 6.

angielskim. Źródłem uprawnień, które przynależą mieszkańcom kolonii jako wiernym, są nakazy „najwyższego prawodawcy”, który ogłosił je w Nowym Testamencie. Autorzy *Pamfletu* wskazują też na znaczenie *Toleration Act* z 1688 r., który ich zdaniem miał przywrócić poddanym angielskim wyrażone już w Wielkiej Karcie Swobód naturalne prawo do czczenia Boga w sposób zgodny z własnym sumieniem (nie dotyczyło to m.in. papistów). Jeśli chodzi o prawa kolonistów jako poddanych angielskich, to autorzy dokumentu – uznając za Locke’em, że wspólnota polityczna jest zrzeczeniem ludzi złączonych w celu wzmacniania wspólnego bezpieczeństwa i pomyślności – zwracają uwagę, że do fundamentalnych uprawnień zarówno Anglików, jak i innych wolnych ludzi należą przede wszystkim: osobiste bezpieczeństwo, wolność osobista i własność prywatna. Konsekwencją tego jest uznanie, że koloniści mają na mocy praw boskich i natury oraz na podstawie *common law* wszystkie naturalne prawa, które przynależą osobom urodzonym w Anglii i w jej koloniach. Prawa te, w skład których wchodzi naturalne, podstawowe, przyrodzone i nieodłączne uprawnienia, wolności i przywileje, obejmują po pierwsze podstawowe pozytywne prawo każdej wspólnoty politycznej do ustanowienia władzy ustawodawczej, która związana pierwszym prawem natury, musi dbać o zachowanie społeczeństwa. Po drugie, legislatura nie ma prawa do posiadania absolutnej i arbitralnej władzy nad życiem i majątkiem poddanych (według autorów dokumentu władza taka nie może przynależeć ani ludziom, ani nawet aniołom i stanowi wyłącznie boską prerogatywę). Twierdzenie to poparte jest cytatem z *Dwóch traktatów o rządzie*, jednakże warto odnotować, że cytat ten pojawia się niepoprzedzony sformułowaniem typu „jak twierdzi Locke” itp., co uwidacznia niedający się przecenić wpływ filozofa na treść *Pamfletu*. Jego słowa stają się bowiem – prawdopodobnie zgodnie z zamierzeniem autorów – częścią tekstu (nie mówimy zatem, co należy bardzo mocno podkreślić, tylko o pośrednim bądź bezpośrednim wpływie na treść dokumentu, lecz o włączeniu fragmentów dzieł Locke’a do jego treści). Po trzecie, uznane jest, że władza zwierzchnia nie może sięgnąć po własność jednostki bez jej zgody lub zgody jej przedstawicieli.

## PODSUMOWANIE

Analizowany dokument spotkał się ze znacznym odzewem (wiele miast przygotowało własne stanowiska), lecz nie zmienił polityki brytyjskiej. I choć w literaturze przedmiotu podkreśla się, że jasne wyrażenie określonych tez i wezwanie innych społeczności do zajęcia stanowiska<sup>38</sup>, a nie argumentacja, stanowią o roli *Pamfletu*, to jednak tak jasne i precyzyjne wyrażenie twierdzeń możliwe

<sup>38</sup> Zob. np. *Committees of Correspondence/Committees of Safety (1772–1776)*, [w:] *Political Groups, Parties, and Organizations That Shaped America: An Encyclopedia and Document Collection*, eds. S.H. Ainsworth, B.M. Harward, vol. 1, Santa Barbara 2019, s. 303.

było właśnie dzięki argumentacji opartej na doktrynie uprawnień naturalnych. Argumentacja ta ukazuje, jak żywe były pewne idee, przede wszystkim wyrażone przez Locke'a, oraz jak doniosłą rolę odegrały w kształtowaniu dokumentów fundujących Stany Zjednoczone już od samego początku ich tworzenia. Twórcy dokumentu nie tylko czerpali z dorobku Locke'a, lecz także wprowadzali dosłowne cytaty z jego dzieł, uznając jego niekwestionowany autorytet i prowadząc w ten sposób do oparcia podstaw prawnych nowo tworzonego społeczeństwa i państwa m.in. na Lockowskiej koncepcji praw naturalnych. Powyższą myśl dobrze oddają słowa Lepore: „Z każdą nową kartą praw, z każdą nową konstytucją, z każdym nowym prawem niewolniczym amerykańscy koloniści Anglii ustalali założenia i zmieniali prawa dotyczące stosunku pomiędzy rządzącymi a rządzonymi. (...) ludzie spisujący swoje prawa widzieli w swym odbiciu oblicza filozofów politycznych; filozofowie polityczni widzieli w swych odbiciach kolonialnych prawodawców”<sup>39</sup>.

Wspomniane „oblicze filozofów politycznych” można m.in. dostrzec, analizując doktrynę niezbywalnych praw jednostki. Ze względu na swoją względną prostotę, wyrazistość, a także przez jej związek z najbardziej fundamentalnymi zagadnieniami (natura władzy, pozycja jednostki itd.) mogła być przeniesiona wprost z rozważań oświeceniowych filozofów w obręb argumentacji, czego przykładem jest *Pamflet bostoński*.

## BIBLIOGRAFIA

### Literatura

- Berlin I., *Dwie koncepcje wolności*, [w:] *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991.
- Bilder M.S., *Charter Constitutionalism: The Myth of Edward Coke and the Virginia Charter*, “North Carolina Law Review” 2016, vol. 94(5).
- Brown R.D., *The Strength of a People: The Idea of an Informed Citizenry in America, 1650–1870*, Chapel Hill 1996.
- Committees of Correspondence/Committees of Safety (1772–1776)*, [w:] *Political Groups, Parties, and Organizations That Shaped America: An Encyclopedia and Document Collection*, eds. S.H. Ainsworth, B.M. Harward, vol. 1, Santa Barbara 2019.
- Gorman J., *Rights and Reason: An Introduction to the Philosophy of Rights*, Chesham 2003.
- Herbert G.B., *A Philosophical History of Rights*, New Brunswick 2002.
- Kamensky J., Sheriff C., Blight D.W., Chudacoff H.P., Logevall F., Bailey B., Norton M.B., *A People and a Nation*, vol. 1: *To 1877*, Boston 2012.
- Lepore J., *My, naród. Nowa historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2020.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992.
- Locke J., *Essays of Law of Nature*, [w:] *Political Essays*, Cambridge 1997, DOI: <https://doi.org/10.1017/CBO9780511810251>.
- MacMillan K., *The Atlantic Imperial Constitution: Center and Periphery in the English Atlantic World*, New York 2011, DOI: <https://doi.org/10.1057/9780230339675>.

<sup>39</sup> J. Lepore, *op. cit.*, s. 61.

- Mancke E., *The Languages of Liberty in British North America, 1607–1776*, [w:] *Exclusionary Empire: English Liberty Overseas, 1600–1900*, ed. J.P. Greene, New York 2010, DOI: <https://doi.org/10.1017/CBO9780511806339.003>.
- Otis J., *The Rights of the British Colonies Asserted and Proved*, [w:] *Collected Political Writings*, Indianapolis 2015.
- Paine T., *Zdrowy rozsądek*, Warszawa 2016.
- Rau Z., *Wstęp*, [w:] J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992.
- Schwartz B., *The Great Rights of Mankind: A History of the American Bill of Rights*, Madison 2002.
- Somos M., *American States of Nature: The Origins of Independence, 1761–1775*, New York 2019, DOI: <https://doi.org/10.1093/oso/9780190462857.001.0001>.
- The Votes and Proceedings of the Freeholders and Other Inhabitants of the Town of Boston, in Town Meeting Assembled*, Boston 1772.
- Tierney T., *The Idea of Natural Rights: Studies on Natural Rights, Natural Law, and Church Law, 1150–1625*, Cambridge 2001.
- Volo J.M., *The Boston Tea Party: The Foundations of Revolution*, Santa Barbara 2012, DOI: <https://doi.org/10.5040/9798400620898>.
- Ward L., *James Otis and the Americanization of John Locke*, “American Political Thought” 2015, vol. 4(2), DOI: <https://doi.org/10.1086/680388>.
- White G.E., *Law in American History*, vol. 1: *From the Colonial Years Through the Civil War*, New York 2012.

#### Źródła internetowe

- Locke's Political Philosophy*, 2005, <https://plato.stanford.edu/entries/locke-political> (dostęp: 4.07.2024).

### ABSTRACT

For many centuries, the idea of natural rights has been one of the most important philosophical and legal concepts. Its importance results not only from the importance of the postulates but also, and perhaps above all, because it played a role in the course of changes taking place in modern times. The *Boston Pamphlet* is one of the first documents issued on the American continent in which revolutionary theses, in particular regarding relations with Great Britain, were formulated in the language of natural rights. The purpose of the article is to analyze the idea of the inalienable rights of the individual, which was expressed in this document. It was indicated that the revolutionary postulates of the authors of the document found as justification and intellectual foundation in a specific vision of inalienable individual rights (and more precisely in the vision proposed by John Locke). The analysis was preceded by a reference to the so-called English liberties, which allowed to place the *Pamphlet* and the idea of natural rights in a broader context. Attention was also drawn to the fact that although the concept of the inalienable rights of the individual was visible in earlier writings, it was brought to the fore only on the eve of the revolution. The analysis of the concept expressed in the document required the disclosure of those aspects of Locke's doctrine that played a key role or were even transferred entirely to the content of the document.

**Keywords:** natural rights; John Locke; *Boston Pamphlet*

### ABSTRAKT

Idea uprawnień naturalnych jest jedną z najważniejszych koncepcji filozoficzno-prawnych. Znaczenie tej koncepcji wynika nie tylko z doniosłości postulatów, lecz także, a może przede

wszystkim z tego, że odgrywała istotną rolę w toku przemian zachodzących w nowożytności. *Pamflet bostoński* jest jednym z pierwszych dokumentów wydanych na kontynencie amerykańskim, w którym rewolucyjne tezy, w szczególności dotyczące relacji z Wielką Brytanią, sformułowane zostały w języku uprawnień naturalnych. Celem artykułu jest analiza idei niezbywalnych praw jednostki, która została wyrażona w tym dokumencie. Wskazano, że rewolucyjne postulaty autorów dokumentu znalazły w konkretnej wizji niezbywalnych praw jednostki (a dokładniej w wizji proponowanej przez Johna Locke'a) uzasadnienie i intelektualną podbudowę. Analiza poprzedzona została odwołaniem do tzw. angielskich wolności, co pozwoliło umieścić *Pamflet* i ideę uprawnień naturalnych w szerszym kontekście. Uwaga została także zwrócona na fakt, że choć koncepcja niezbywalnych praw jednostki widoczna była we wcześniejszych pismach, to jednak dopiero w przededniu rewolucji wysunięto ją na pierwszy plan. Analiza koncepcji wyrażonej w dokumencie wymagała ukazania tych aspektów doktryny Locke'a, które odegrały kluczową rolę czy wręcz zostały przeniesione w całości do treści dokumentu.

**Słowa kluczowe:** uprawnienia naturalne; John Locke; *Pamflet bostoński*